Nr. 64 PRAWO BOSKIE PRZYRODZONE I NADPRZYRODZONE TO NASZE HASŁO Rok 54

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zbogaceniu.

Wiara, miłość Boga i bliźniego, obwista.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a oziowieka obowiązek.

Ossiągalność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Adres redakcyi i administracyi: Bytom O.-S., ul. Elektoralna 19.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 i 47.

„Katolik" wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek i Sobotę i kosztuje na kwartał 7.05 mark. Z odesłaniem do domu 9.30 mk.

Bytom O.-Ś., sobota 28-go maja 1921

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 80 fen. od wiersza (rządka) drobnego. Ogłoszenia w dziale redakcyjnym (oświadczenia) kosztują 2.50 mk. za wiersz.

Stan gospodarczy G. Śląska.

Wszystkie wielkie zakłady przemysłowe na G. Śląsku znajdują się w ręku Polaków. Faktycznie cały okręg przemysłowy w czasie ostatnich wypadków okazał się ze krwi i kości polskim. Gdy 2-go maja b. r. wybuchł strejk generalny, stanęło w jednym dniu wszystko, kopalnie, huty, fabryki, koleje, poczty, tramwaje i okazało się, że niemiecka siła jest mniej, aniżeli znikomą. W dwu dniach cały okręg przemysłowy uznał swą przynależność do Polaków i dał dowód, że w każdym wypadku potrafi swej własności bronić i nie odda pod obce panowanie.

Cel ten lud górnośląski już osiągnął. To, co polskie, ujął pod swoją władzę i organizuje. Na każdym kroku daje dowody, że potrafi nietylko walczyć, ale także pracować i to bardzo rozumnie i statecznie. Wszystkie kopalnie i zakłady przemysłowe i koleje stoją nienaruszone i Polacy pilnują troskliwie tej swojej własności przed wszelkiem uszkodzeniem. Gdy dano hasło powrotu do pracy, uruchomiono natychmiast wszystkie kopalnie i przemysł, potrafiono nawet mimo tego, że najważniejsze dworce kolejowe w Bytomiu, Katowicach i Gliwicach pozostały poza obrębem władzy powstańczej, tak pomyślnie i skutecznie rozwiązać zagadnienie uruchomienia komunikacyi, że pociągi kolejowe kursują bez przeszkody na wszystkich zajętych terenach i spełniają swój tak ważny obowiązek dowozu żywności i towarów. Tramwaje kursują także bez przeszkody. i ludność nie odczuwa wcale braku komunikacyi.

Rozporządzenia w sprawach gospodarczych, nadzwyczaj celowe i skuteczne, przyczyniły się do tego, że produkcya rośnie i normalnie zasila rynki zbytu. Lud pracuje, kupiec nie podwyższa cen towarów, owszem przeciwnie w ostatnich czasach drożyzna znika i ceny spadają. Tereny zajęte obfitują w żywność, władze komunalne pilnują swoich obowiązkow z podziwu godną wytrwałością i pracowitością. Miasta zaś, które zajęto, otrzymały natychmiast w dostatecznej ilości żywność i wszystkie artykuły pierwszej potrzeby.

Na każdym kroku dają Polacy dowody, że potrafią rządzić i organizować tak państwo, jak przemysł i handel. Tem więcej zasługuje to na najwyższe uznanie i podziw, że pracują wśród bardzo trudnych warunków i przeszkod, zwłaszcza ze strony władz niemieckich, urzędujących w miastach i przeszkadzających ze wszystkich sił wszelkiej organizacyjnej pracy.

Równocześnie podnieść należy powagę, spokój i rozwagę polską. Nikogo nie prześladuje się ani za jego przekonania narodowe ani nawet za zwalczanie sprawy polskiej. To sprawiło, że urzędnicy przemysłowi, kolejowi i inni wrócili do pracy i wykonują swe obowiązki pilnie i lojalnie. Ludność mimo tego, że z ich strony wiele wycierpiała, nie mści się, owszem uznaje i ochrania ich pracę. Władze zaś polskie płacą im wynagrodzenia, nie pozwalając na żadną krzywdę ani moralną, ani materyalną.

Za sprzedany węgiel i towary przemysłowcy i kupcy pobierają swe należytości bez najmniejszej trudności i władze polskie pilnują surowo, by nie ponieśli żadnej straty. Ale równocześnie bacznie uważa, by pracodawcy nie krzywdzili robotników, wypłacali im ich należytości w pieniądzu i naturze we właściwej ilości i w należytym czasie, jak też odpowiednio traktowali i szanowali.

Dochody ze sprzedaży węgla i innych towarów składa się na rachunek bieżący dotyczącego przedsiębiorcy i wypłaca się mu je z dokładną skrupulatnością i wyrachowaniem.

Uzdrowione życie gospodarcze przywróciło zupełnie normalny, przedwojenny charakter naszemu krajowi. Utworzono wszędzie władze komunalne i powiatowe, nie krzywdząc żadnej części ludności a także Niemców. W wydziałach powiatowych, w zarządzie gmin i innych publicznych urzędach biorą udział wszyscy według sprawiedliwego rozdziału pracy i przyznać trzeba, że każdy z członków władz komunalnych spełnia swój obowiązek bez zarzutu. Najlepszym dowodem tego, jaki panuje porządek, jest to, że wzrosło bezpieczeństwo publiczne i nikt nie obawia się już ani „entkleidungskomisyi" ani złodziejów ani bandytów. Wszyscy ci, którzy zakłócali porządek publiczny na naszej ziemi, uciekli na zachód i jedynie wspominają o dawnym lekkim zarobku, no i marzą o powrocie beznadziejnie.

Bajka o tem, że Polacy nie umieją się rządzić, nie umieją pracować i organizować, zamilkła na ustach wrogów polskiego narodu na zawsze. Kto wie, czy ci, którzy takie baje o Polakach rozszerzali, potrafiliby tak energicznie i rozumnie poprowadzić lud w czasie krwawej zamieszki. Wszędzie, gdziekolwiek nagły przewrót dał ludowi do ręki broń i władzę, w Rosyi, w Niemczech, nawet we Włoszech, Austryi i na Węgrzech, rewolucya przemieniła się w straszny bolszewizm. A na G. Śląsku szlachetny i wielki ostatni poryw stał się wielkiem źródłem spokoju, pracy i porządku.

Podziw bierze, gdy patrzymy na ten karny, zbożny, poczciwy i patryotyczny lud, z jaką skrupulatnością i dokładnością wykonuje swe obowiązki, słucha rozporządzeń swej władzy i gasi wszelkie porywy namiętności i nierozumu.

Uznali to wielcy przemysłowcy G. Śląska i w dowód swego podziwu dla panującego obecnie porządku postanowili wyjść z dotychczasowej bierności i jąć się pracy normalnej wspólnie z Polakami, by utrzymać w całej pełni a nawet rozwijać życie gospodarcze. Dodać, trzeba, że teraz pracować mogą w lepszych warunkach, aniżeli dawniej. Wczoraj pojechali z p. Korfantym do Opola, by odebrać tam swe pieniężne należytości, ufając, że wielkie te sumy bezpiecznie lokować mogą na terenach zajętych przez powstańców.

Pracy tej nie wolno nikomu przerywać. Lud górnośląski pracować gotów ponad siły, ponad miarę, ale pod warunkiem, że go nikt nie będzie usiłował krzywdzić i poddawać znowu pod jarzmo pruskie.

Kto zawinił brak żywności?

Doniesienie do prasy.

Komisya Międzysojusznicza wydała następujący komunikat.

Pojawiła się w prasie dnia 12. maja wiadomość, że układy w Katowicach między urzędnikami Komisyi Międzysojuszniczej a powstańcami nie doprowadziły do celu, ponieważ powstańcy rzekomo wzbraniali się przywrócić komunikacyę lub dostarczyć żywności ludności cywilnej. Wiadomość ta była wówczas i jest do dziś dnia zupełnie bezpodstawną. Komisya Rządząca za pośrednictwem swego departamentu aprowizacyi poczyniła kroki odpowiednie, aby zabezpieczyć regularne wysyłanie pociągów z żywnością dla ludności cywilnej do Gliwic. Pierwszy w ten sposób z Opola wysłany pociąg przybył na miejsce przeznaczenia dnia 11. maja. Odtąd musiano zaprzestać wysyłać pociągi z żywnością, bo kolejarze w Opolu przeszkadzają wyjazdowi owych pociągów.

Wiadomość, ogłoszona we „Frankfurter Zeitung" dnia 14. maja, według której wstrzymano wysłanie żywności i pieniędzy do obszaru plebiscytowego z tego powodu, że dotąd wszystkie przesyłki tego rodaju zostały rzekomo zdobyte przez bandy polskie, nie zgadza się z prawdą.

Przemysłowcy G. Śląska poprosili dnia 7. maja Komisyę, by zechciała zabezpieczyć transport 250 milionów marek do zagłębia przemysłowego przeznaczonych na wypłatę zarobków w dniu 14. maja. Wszelkie zabiegi Komisyi, by zniewolić Bank Rzeszy do wysłania tych pieniędzy pod opieką wojsk sojuszniczych, spełzły dotąd na niczem. A skoro pieniędzy nie wysłano, więc też nie może być prawdą, że bandy polskie pieniądze przytrzymały.

Zresztą jeden tylko pociąg z żywnością dla ludności cywilnej wysłano z Opola do Gliwic. Nie jest prawdą, że bandy polskie go zdobyły. Ale kolejarze w Opolu od 12. maja stale przeszkadzają wyjazdowi innych pociągów z żywnością, uniemożliwiając temsamem Komisyi zaopatrzenie ludności cywilnej zagłębia przemysłowego w żywność.

* * *

Powyższe urzędowe oświadczenie Komisyi Międzysojuszniczej dowodzi, że winę za niedostateczne dostarczanie żywności ponoszą jedynie Niemcy. Taksamo jest według urzędowego oświadczenia Komisyi Międzysojuszniczej kłamstwem, że Polacy nie chcieli przepuścić pieniędzy na wypłatę robotników. Ludność górnośląska jest więc zupełnie poinformowana o tem, kto winien jest temu, że robotnicy nie mogli otrzymać pieniędzy i że daje się odczuć brak żywności. Należy się spodziewać, że wobec tak wyraźnego oświadczenia Komisyi Międzysojuszniczej władze koalicyjne nie pozwolą już na to, by gazety niemieckie w dalszym ciągu zamieszczać mogły kłamstwa, jakoby winnymi byli powstańcy względnie ludność polska na G. Śląsku.

Niemieckie gwałty w Opolskiem.

Do 5. maja, uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, panował spokój w całym powiecie. Ludność polska z radością oczekiwała przybycia oddziałów naszych powstańców.

Atoli już dnia 6. maja zaczęły się po wsiach tworzyć grupy bojowe, składające się przeważnie z robotników, którzy jeżdżą do obwodu przemysłowego za robotą. W Siołkowicach, Chrościnie i w sąsiednich wsiach rzuciły się bojówki na mieszkania Polaków, bijąc i niszcząc co im wpadło w rękę.

W Siołkowicach zbili i sponiewierali do bezprzytomności gospodarza Jakóba Kanię. Nie dosyć na tem, w dodatku rozbili mu głowę i to rydlem. Syna jego pobili również do bezprzytomności; bili go pałaszami, pałkami a następnie wrzucili go do dołu z gnojem.

W Żelaznej w tym samym dniu zamierzali napaść na miejscowego proboszcza, ks. Pateroka. Ks. Paterok dowiedział się o napadzie i z biedą tylko zdołał ujść ze wsi. Wieczorem przekradał się polami, aż się dostał do swego przyjaciela, ks. proboszcza w Dobrzyniu. Zaledwie usiadł, przybyła bojówka na probostwo; stostruplerów prowadzili urzędnicy niemieckiej policyi plebiscytowej. Gospodyni farska widząc niebezpieczeństwo przelękła się tak bardzo, że na miejscu ruszył ją paraliż. To jednak napastnikom nie przeszkadzało; gwałtem dobijali się do mieszkania ks. Pateroka. Ponieważ go nie znaleźli, skradli cały zapas wina mszalnego a nadto zniszczyli całe urządzenie domowe. Dopiero gdy stwierdzono, że go nie ma na probostwie ani u sąsiadów, bandyci niemieccy odeszli.

W niedzielę, dnia 8. maja, rozpoczęło się uganianie za Polakami tak w mieście jak i po wsiach. W Opolu samem policya plebiscytowa i mieszczaństwo niemieckie rzuciło się na Polaków. Po wsiach uczyniły to stostrupy. Najbrutalniejszym czynem było oczywiście aresztowanie polskiego duchowieństwa. Niemieckie samochody rozjechały się po całym powiecie; w nich odwożono księży, aresztowanych przez własnych parafian (Niemców) i urzędników niemieckiej policyi plebiscytowej.

W Szczydrzyku aresztowano ks. Kulika, w Wielkim Dobrzyniu ks. ks. Knosałę, Pateroka i Szymałę. Ostatniemu udało się wydrzeć z rąk oprawców i uciec. W Kupach aresztowano gospodynię, ponieważ ks. proboszcza nie zastano na probostwie. Przeczuwawszy coś złego, był kilka dni przedtem wyjechał. Pozatem znikli bez śladu ks. proboszcz Głowczewski w Komprachcicach, ks. proboszcz Jędrzejczyk z Boguszyc i ks. Pasternak, proboszcz namysłowski.

Aresztowanie księży polskich przypomina czasy kulturkamfu a niemniej prześladowanie duchowieństwa w Alzacyi i Lotaryngii na początku wojny światowej. Tu i tam krzyżacki duch pruski zwrócił się w pierwszym rzędzie przeciwko przewódcom ludu wiejskiego — du-

chowienstwu. Liczne parafie powiatu opolskiego pozostały bez duszpasterzy; na miejscu pozostali tylko księża pochodzenia niemieckiego, w przewadze germanizatorzy i wrogo usposobieni do ludu polskiego.

Stosunki w Opolskiem wołają o pomstę do nieba. Zdaje się, że są one najgorsze na całym obszarze plebiscytowym. Bliskość linii demarkacyjnej, a więc nadzieja otrzymania rychłej i dostatecznej pomocy z Niemiec dodawała stostrupom odwagi i otuchy do popełniania najsroższych gwałtów.

Najczynniejszy udział w napadach na ludność polską brali robotnicy stąd pochodzący a pracujący w obwodzie przemysłowym. Niech to sobie nasi robotnicy dobrze spamiętają i rozliczą się z tymi parszywcami, gdyby raz jeszcze do naszych hut i kopalń wrócili.

Przegląd polityki bieżacej.

GÓRNY ŚLĄSK.

Katowice, 24. maja. „Gazeta Ludowa" pisze: Dowiadujemy się z kół miarodajnych, że sprawa podziału G. Śląska rozpatrywaną ma być w środę w Paryżu na konferencyi rzeczoznawców osobno w tym celu powołanych. Rada Najwyższa sprawy jako takiej omawiać nie będzie, gdyż wynik zależeć będzie od opinii rzeczoznawców; Rada zatwierdzi tylko uchwałę rzeczoznawców. Polacy mogą mieć najlepsze nadzieje; przyznanie nam linii Korfantego z małemi zmianami zdaje się być zapewnionem. Podobno też nawet Anglia przyznać nam już chce większą część obwodu przemysłowego.

Paryż, 25. maja. „Soir" dowiaduje się, że w Radzie Najwyższej omawiane będą dwa projekty załatwienia sprawy G. Śląska: 1) Francya stoi za utrzymaniem linii Korfantego z małymi poprawkami. 2) Lloyd George zaś ma zaproponować oddanie G. Śląska pod zarząd Ligi Narodów z zastrzeżeniem, że ekonomiczne żądania Polski mają stanąć na pierwszym planie.

Paryż, 25. maja. Obrady w parlamencie francuskim nad wewnętrzną polityką rządu, odroczone w ubiegły piątek, zostały wczoraj, we wtorek, na nowo podjęte. Na tymże posiedzeniu wygłosił Briand obszerne oświadczenie w sprawie górnośląskiej. Treść mowy prezydenta podamy niezwłocznie po odebraniu sprawozdania z odnośnego posiedzenia.

Rzym, 25. maja. Linia graniczna na G. Śląsku proponowana przez włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Sforzę zbliża się więcej do propozycyi francuskiej niż do linii angielskiej. Hr. Sforza opiera swoje propozycye na sądzie najwybitniejszych prawników włoskiego parlamentu.

Londyn, 25. maja. Jak pisma donoszą, konferencya w Boulogne odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia. Lloyd George udał się na krótki wypoczynek nad morze, aby się później udać stąd do Francyi. Churchill prawdopodobnie będzie towarzyszył Lloyd Georgeowi. Włochy, Japonia i Ameryka będą również zastąpione na konferencyi Rady Najwyższej.

O ZIEMIĘ WILEŃSKĄ.

W dniu 20. maja rozpoczęła swe obrady konferencya polsko-litewska, w sprawie przynależności ziemi wileńskiej. Prezydent Hymans, który kieruje obradami, odczytał na pierwszem posiedzeniu projekt układu, który ma być podstawą do pertraktacyi. Korespondent paryskiego „Tempsa" donosi, że szczegóły projektu Hymansa są rozumne, umiarkowane i mają charakter pojednawczy i że koła, biorące udział w konferencyi, wyrażają się z najwyższem uznaniem o Hymansie, który prowadzi układy z wielkiem znawstwem.

Przedstawiciel Polski na konferencyi brukselskiej, profesor Askenazy, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Tempsa", że rokowania idą bardzo powoli. Polska pragnie pokojowego rozwiązania sporu z Litwą, ale nie może pozwolić na uszczerbek praw Polaków, zamieszkałych na Wileńszczyźnie, którzy pragną przyłączenia do Polski. Dążymy szczerze do porozumienia z Litwą, której tak samo jak Polsce zależeć powinno na zgodnem pożyciu z sąsiadami.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Do Czytelników.** Z chwilą wybuchu powstania nastały także dla wydawnictw gazet polskich trudne czasy i warunki. Dowóz koleją jest niemożliwy, poczty nie pracują. Niejednemu Czytelnikowi nie możemy wcale dostarczyć gazety, innym zaś nie zawsze na czas. Pozatem treść gazety nie jest taka, jaką była dawniej. Od dłuższego czasu nie otrzymujemy gazet zamiejscowych, ani korespondencyi ani też depesz. Oczywiście, że w takich warunkach nie możemy pisać o wszystkiem, co się w świecie dzieje, szybko i dokładnie.

Spodziewamy się, iż Czytelnicy nasi będą mieli wyrozumienie dla naszego ciężkiego położenia i że nam wybaczą chwilowe braki i niedomagania. Skoro nastaną normalne stosunki, wtenczas i gazety wrócą do dawniejszego stanu. Będą wtedy i nowsze wiadomości miejscowe, polityczne a co najważniejsze — depesze.

Bytom. (Poświęcenie żony.) W Łagiewnikach zaaresztowała dnia 6. kwietnia b. r. Apolonia kiegoś Sz. dla posiadania broni — rewolweru i granatu ręcznego. Żona jego wymyśliła i podała do sądu, iż ona bez wiedzy męża była sobie zakupiła broń tę, aby mężowi sprawić nieprzyjemności za to, że jej dokuczał. Sędzia śledczy oczywiście skwapliwie i ją zaaresztował w dniu 16. kwietnia. Dopiero podczas rozprawy w sądzie ławniczym w Bytomiu dnia 19. b. m. wykazała się niewinność i poświęcenie owej niewiasty, którą sąd uwolnił od kary. Przez cały miesiąc cierpiała za męża we więzieniu bytomskim.

— Centralny Komitet Czerwonego Krzyża nadsyła co następuje: Do Centr. Komit. Czerw. Krzyża jako Urzędu Żywnościowego dochodzą skargi i od poszczególnych gmin i osób, iż kupcy i handlarze podbijają ceny towarów zakupionych czy tu na Śląsku czy w Polsce, korzystając z wyjątkowego stanu, w jakim się Górny Śląsk znajduje. Zbrodnia to wielka! Bo żołnierz krew przelewa za wolność kraju, robotnik ciężko pracuje, aby światu dać węgiel — nieuczciwi zaś paskarze, powodowani gorączką zbogacenia się — nie umieją uszanować ani trudu żołnierza, ni pracującego robotnika. Zwracamy się przeto do całego obywatelstwa, do Zarządów gminnych, aby o wszelkich nadużyciach paskarzy, o każdem podbijaniu cen natychmiast donosili do **Centr. Komitetu Czerw. Krzyża dla Śląska w Szopienicach, willa Jakobina.** — Aby atoli wszelkie zażalenia miały cechę prawną, należy z odnośnym nieuczciwym kupcem czy handlarzem spisać protokół w gminie a zaopiniowany przez komendę placu przesłać do nas, w celu wymierzenia odpowiedniej kary. A że żyjemy w okresie stanu oblężenia, kiedy działają sądy doraźne, kilka odstraszających przykładów, będzie postrachem dla innych.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, iż towary z Polski mogą być sprowadzone tylko za uzyskaniem zezwolenia na przywóz przez Wydział przywozu C. K. Cz. Krzyża. Kto bez zezwolenia będzie usiłował przemycić towar przez granicę, narazi się na konfiskatę tegoż i na dalsze kary wynikające z przestępstwa. — Ponadto poleca się Zarządom gminnym, aby u siebie przeglądały rachunki zakupionych towarów przez kupców — i ustanawiały ceny na mające być sprzedane towary. Przez to bowiem usunie się nieuczciwą zwyżkę cen.

— (Powstańcy w mieście.) W poniedziałek i we wtorek po południu ukazały się w parku miejskim posterunki powstańcze, które sprawdzały papiery i poszukiwały broni. Przechadzająca się publiczność rzuciła się do ucieczki, przedewszystkiem jednak gromady stostruplerów, którzy tu bezustannie zaczepiają spokojnych przechodniów. Spodziewać się należy, że częste wizyty naszych powstańców w parku przyczynią się do oczyszczenia tego tak ulubionego a obecnie tak bardzo niebezpiecznego miejsca wypoczynkowego.

— (Strzelanina w parku.) Przy wkroczeniu powstańców do parku przyszło do starcia z patrolem policyjnym, chodzącym w przebraniu cywilnem. Przytem zastrzelono jednego a raniono drugiego wachmistrza. Urzędnicy chcieli naszych powstańców aresztować i to dało powód do wzajemnej strzelaniny. Gdyby nie byli tak zbyt „gorliwymi", nie byłoby się nieszczęście przydało.

— („Przykładny" uchodźca.) Jednemu z niemieckich uchodźców, których jest w mieście sporo, obmierzło się widać bezrobocie i dlatego samorzutnie chwycił się „szlachetnego" zawodu oszustwa. Wystarał się o formularz z pieczątką niemieckiego komisaryatu plebiscytowego i zaczął zbierać składki na uchodźców. Podobno oszukał bardzo wielu łatwowiernych Niemców. My ich nie pożałujemy. Niech odczują na własnej kieszeni uczciwość swych lancmanów, przybyłych do miasta li tylko dla tego, że im robota zanadto pachniała.

— (Wybuch granatu ręcznego na ulicy.) Przed składem szewca Nowaka przy rajtszuli (naprzeciw bóżnicy) nastąpił onegdaj gwałtowny wybuch granatu ręcznego. Kto granat rzucił, nie zdołano dotąd stwierdzić. Odłamki granatu rozbiły wielką szybę w oknie wystawowym a nadto okaleczyły pewną małą dziewczynkę.

— (Dowóz ziemniaków.) Piszą nam z miasta: Między magistratem a komendą polską w Szopienicach toczą się obecnie układy o dostawę ziemniaków. Jak słychać, otrzyma miasto prawdopodobnie już w najbliższych dniach dostateczną ilość ziemniaków z Polski, co ludność Bytomia powita napewno z wielkiem zadowoleniem. — Fakt powyższy dowodzi znowu, że Polska ma żywności tyle, iż jeszcze i nam z niej może dostarczyć większe ilości. Chyba teraz polskie kartofle niejednemu gębatemu Niemiaszkowi zakleją tak usta, że ich już nigdy do oczerniania Polski nie będzie mógł otworzyć.

— (Wywóz towarów podlega karze.) Urząd policyjny ogłasza ponownie, że wywóz wszelkich artykułów spożywczych poza obręb miasta jest surowo zakazany. Urzędnicy policyjni (których zresztą od pewnego czasu nie widać na ulicach miasta — Red.) mają rozkaz konfiskowania wszystkich towarów, przeznaczonych na wywóz. Kupcom wolno sprzedawać towary tylko ludności tutejszej. Osoby nie przestrzegające zakazu stawione będą przed nadzwyczajny sąd wojenny w Bytomiu.

— (O bezpieczeństwo w parku miejskim.) Podobno policya zamierza zaprowadzić porządek w parku miejskim. Urzędnicy policyjni mają urządzać w nim przechadzki służbowe i aresztować wszystkie osoby, popełniające swawolę. Spodziewać się należy, że chyba raz na zawsze zapanuje w parku upragniony spokój i że urzędnicy policyjni zabiorą się do rozmaitych żywiołów, które to od pewnego czasu niepokoją przechodniów częstą strzelaniną.

— (Postrzelony chłopiec.) Przed kilku dniami zaszedł za seminaryum nauczycielek pożałowania godny wypadek. Idący tam pewien uczeń szkolny został ugodzony zabłąkaną kulą karabinową, która go ugodziła tak niebezpiecznie, że nieszczęśliwym musiał się zająć lekarz.

— (Napad w mieszkaniu.) W nocy na piątek wdarło się kilka uzbrojonych mężczyzn do mieszkania pewnego hutnika przy szosie Królewskohuckiej. Napastnicy skradli 280 marek gotówki a nadto zabrali młodszego brata. Przywódca napastników został poznany.

Rozbark pod Bytomiem. (Polski charakter) ma obecnie wieś nasza. Na gmachach publicznych powiewają biało-czerwone sztandary a nadto na ratuszu widnieje wielkich rozmiarów ptak złotopióry — orzeł polski. Na ulicach słychać więcej gwary polskiej, niż to dawniej bywało. Wielu jest takich, którzy uznali, że nie jest grzechem mówić po polsku. W urzędach nie ofuknie już ani sołtys, ani sekretarz, ani też pisarz. Można mówić, jak nam dziób urosł. W szkole nie znęca się nauczyciel nad dzieckiem naszym, jak dotąd. Wszystko idzie w spokoju, bez katowania i sponiewierania. Jednem słowem polskość na naszym Rozbarku odżyła. Mieszkańcy, nawet Niemcy (z wyjątkiem znanych wszystkim szowinistów), są zadowoleni z rządów polskich i nie życzą sobie powrotu pruskich siepaczy. Wszyscy są jednej myśli: bronić naszej polskości i walczyć o polski G. Śląsk. Niech nam pomaga Bóg! Rozb.

Rozbark pod Bytomiem. (Aresztowanie orgeszowców). Onegdaj poznał posterunek wojsk powstańczych w Rozbarku pewnego pana, należącego do orgeszu i odstawił go na odwach. Na skutek owego aresztowania donieśli Niemcy bytomscy powstańcom, iż za owego aresztowanego zabiorą dziesięciu Polaków jako zakładników. W międzyczasie schwytali powstańcy innego jeszcze pana na szosie między Rozbarkiem a Łagiewnikami i odstawili go także do swej komendy. Jegomość ten przyznał się, że został wysłany z Opola w celach szpiegowskich i zorganizowania stostruplerów do wysadzania w powietrze mostów kolejowych na tyłach wojsk powstańczych. — Zajście to nakazuje wojskom powstańczym i osobom cywilnym nadzwyczajną ostróżność.

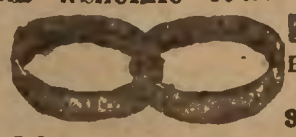
Piekary w Bytomskiem. (Walka o przyszłość.) Cała Polska z dumą spogląda na nas Górnoślązaków. Odruch ludu górnośląskiego przeciwko naszemu odwiecznemu wrogowi uczynił nas żołnierzami, bonaterami. I licznych naszych Piekarzan widzimy w szeregach powstańców, młodszych i starszych. Nikt się nie wymawiał, lecz ruszył na front, aby się rozliczyć z byłym ciemiężcą. Niejedna rodzina została bez ojca, syna lub brata. I szli z zapałem, z nadzieją, że skruszą łeb smokowi. Od blisko miesiąca stoją nasi bohaterzy w szeregach. My zaś, którzyśmy pozostali w domu, mamy także obowiązki. Przedewszystkiem należy nam dbać o rodziny powstańców. Wiemy, iż niejeden poszedł za głosem sumienia i obowiązku, zostawiając żonę i dzieci w niedostatku. O tych troszczmy się przedewszystkiem. Zbierajmy i składajmy datki na rodziny powstańców i oddajmy je Czerwonemu Krzyżowi. Piek.

Król. Huta. (Pierwszy transport żywności). Zajęcie dworca kolejowego przez powstańców ma tę dobrą stronę, że miasto nasze otrzymało niezwłocznie komunikacyę kolejową. W piątek nadszedł pierwszy transport żywności: 7 wagonów ziemniaków i 5 wagonów mąki. Niezadługo mają nadejść dalsze transporty. A więc, podczas gdy Król. Huta będzie miała żywność, to sąsiednie miasta jak Katowice i Bytom, którem milszy jest dworzec niż żołądek, będą się głodowały aż się zupełnie wygłodzą.

Król. Huta. (Poczta w rękach powstańców.) W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych powstańcy zajęli gmach tutejszego urzędu pocztowego. Ruch pocztowy nie został dotąd podjęty, co może nastąpić dopiero po zupełnem uruchomieniu wszystkich linii kolejowych. Ruch telefoniczny i telegraficzny jest zupełnie przerwany.

Do łaskawego uwzględnienia!

Na wszelkie towary wielka zniżka cen!!!



Pierścionki ślubne nadzwyczaj tanio

Prawdziwe srebrne zegarki ankrowe od mk. 135.— pocz.

Specyalność: Modne pierścionki ślubne 8 kar., 14 kar. i złota dukatowego nieiutowane — D. R. P. Nr. 99299.

N. Jacobowitz = Katowice

Skład zegarków, brylantów, szmuckgarstwa ulica Grundmanna nr. 7, w domu Colosseum

— (Unieważnienie bonów 25-tenygowych.) Wydane dnia 1. września ubiegłego roku 25-fenygowe bony tracą z dniem 30. czerwca swoją wartość. Kupcy są zobowiązani przyjmować bony do ostatniej chwili. Wymiana bonów nastąpić musi do 10. lipca w tutejszych bankach lub też w miejskiej kasie oszczędności.

— (Utonął przy kąpaniu). Górnik Spodzieja w towarzystwie kilku kolegów udał się do kąpielni szybu »Marya«. Przez nieuwagę dostał się w niebezpieczne miejsce, a ponieważ nie umiał pływać, utonął. Wypadek ten jak i liczne inne niech będą przestrogą dla innych. Nie należy się nigdy kąpać w niebezpiecznych i głębokich miejscach, mianowicie, jeżeli ktoś nie umie pływać. Więcej ostrożności a można uniknąć nieraz nieszczęścia.

Katowice. (Złagodzenie stanu oblężenia.) Stan oblężenia w mieście złagodzono. Po ulicach wolno chodzić aż do godziny 10 wieczorem, lokale publiczne wolno mieć otwarte do godziny 9-tej wieczorem.

— (Droga nauka.) W niedzielę po południu posłał p. Russe personał swój z parą koni po wodę. Gdy ludzie ci wracali ulicą Bernharda i na żądanie posterunków powstańczych nie stanęli, dali powstańcy ognia, zabijając jednego konia na miejscu.

— (Znowu jeden!) Komisarz kryminalny Dittschlag, bardzo lubiany u lancmanów, otrzymał od Komisyi Międzysojuszniczej rozkaz, by z chwilą podjęcia ruchu kolejowego opuścił obszar plebiscytowy.

— (Samobójstwo żyda.) Handlarz staremi rzeczami żyd Perl z ulicy Beaty popełnił samobójstwo przez powieszenie. Powód samobójstwa nieznany.

— (Ofiary zamachu niemieckiego.) W sprawie rzucenia granatu ręcznego przy ulicy Mikołowskiej podajemy jeszcze następujące szczegóły: Na wracających w niedzielę z Dębu, gdzie grali na pogrzebie, kilku muzykantów polskich rzucił ktoś wieczorem o godz. 9 z domu nr. 44 lub 45 przy ulicy Mikołowskiej bombę lub granat ręczny, który rozszarpał dwóch muzykantów, żonatego górnika Piotra Kaletę, ojca ośmiorga dzieci, i 19-letniego Ostarka; młodociany Otremba został ciężko okaleczony. Ostarkowi rozszarpało głowę tak, że skonał na miejscu, Kalecie rozerwany został brzuch, tak, że wnętrzności wyszły; żył jeszcze atoli dwie godziny, pojednał się z Bogiem i pożegnał się z rodziną. Odłamek granatu skaleczył w ramię także pewną młodą dziewczynę. W poszukiwaniu za sprawcą zbrodni powstańcy zrewidowali domy okoliczne i podobno sprawcę ujęli. Rzucić on miał granat z okna mieszkania swego, położonego na drugiem piętrze w domu narożnym od strony kościoła.

Załęże pod Katowicami. (Baczność przed szpiegami!) Z Katowic urządzają podejrzane żydy wyprawy szpiegowskie do naszych spokojnych wsi polskich. Otóż w niedzielę pewien zielonka niemiecki i dwaj członkowie orgeschu przekradli się na obszar załęski. Zielonka nawet z nabitym rewolwerem niezabezpieczonym, więc gotowym do strzału. Atoli chłopcy nasi poznali niemieckich szpiegów i ujęli wszystkich trzech.

— (Pomogli nam.) U inżyniera Brolla zabrano 30 worów ubiorów, przeznaczonych dla hajmatrojerskich stostruplerów. Przydały się dla naszych powstańców, a mianowicie straż obywatelska przystroiła się w mundury lotników pruskich. Zaś w fabryce maszyn wiertniczych Wagnera zaopatrzono się w 19 tornistrów niemieckiego Czerwonego Krzyża, gotowych do użytku, snać przygotowanych już na jakieś „wypadki nieszczęśliwe“.

Bogucice w Katowickiem. (Nowe kłamstwo niemieckie.) Niemieckie gazety doniosły w ostatnim czasie, że w Bogucicach przytrzymali powstańcy weterynarza Metznera z Katowic a następnie odstawili go do Polski. Wiadomość ta jest od początku do końca zmyślona. Potwierdza to sam p. Metzner, ogłaszając w „Kurierze“ królewskohuckim co następuje: Wiadomość o wywiezieniu jest nieprawdziwa. Trzymano mnie przez pomyłkę dwie godziny, lecz po wyjaśnieniu stanu rzeczy wypuszczono mnie na wolność. Ani mną nie poniewierano, ani też nie odebrano mi powozu. — Otóż zostało znowu jedno niemieckie kłamstwo przygwożdżone.

Laurahuta w Katowickiem. (Węgiel dla Polski.) Korfanty zwrócił się do dyrekcyi Laurahuty z żądaniem wysłania codziennie do Sosnowca 60 wagonów węgla za gotówką. Jeżeli dyrekcya nie usłucha, przedsięwzięte będą kroki przymusowe, gdyż zapasow węgla niema gdzie składać i musiałaby nastąpić przerwa w pracy.

Mysłowice. (Załoga francuska) opuściła miasto w ubiegły piątek, jak słychać, tylko na czas przejściowy. W najbliższych dniach ma przybyć nowy oddział w sile 600 chłopa i 20 oficerów. Pomieszczenie znajdą tak żołnierze jak i oficerowie w gmachach publicznych.

Zabrze. (Gniazdo stostruplerów) W znanej gospodzie Glasera już od dawnych czasów gnieździli się niemieccy stostruplerzy. Nic też dziwnego, że znaleziono tam też niegdyś broń ukrytą, a po wybuchu powstania urządził się tam obóz dla uchodźców. Ponieważ nadzór nad nimi był tam bardzo utrudniony, przeniesiono tych podejrzanych włóczęgów do ćwiczni liceum żeńskiego. Tymczasem u Glasera nadal odbywają się schadzki hajmattrojerów. Ci w bezczelności swej posunęli się nawet tak daleko, że pochwycili w sobotę któregoś z kuryerów polskich i obiwszy okropnie, zawarli gdzies w miejscu bezpiecznem. Nasi wykryli je atoli i uwolnili więźnia, a sprawę oddali w ręce Francuzów, którzy pilnują ewej okolicy. Naogół pobyt uchodźców w mieście jest niebywałym ciężarem Zbijobruki te niepokoją tylko spokojną ludność a w dodatku wyjadają i tak już małe zapasy żywności. Należałoby ich wszystkich wydalić.

— (Pociąg w płomieniach.) Na linii Katowice—Opole kursuje codzień tak zwany pociąg koalicyjny, składający się z parowozu, wagonu pakunkowego i trzech wagonów osobowych, w których jeżdżą tylko oficerowie i żołnierze koalicyjni. Onegdaj pociąg koalicyjny zapalił się pomiędzy Gliwicami a Zabrzem. Płonął wagon z sianem, przywieszony do pociągu. W Zabrzu przywołano straż pożarną, która ogień zgasiła. Niewątpliwie siano zapaliło się od iskier wylatujących z lokomotywy.

Pociąg koalicyjny, który jak zwykle w poniedziałek rano wyjechał z Katowic do Opola, nie wrócił w ten sam dzień napowrót. W okolicy Strzelec bowiem Niemcy wyjęli szyny z toru, chcąc spowodować większe nieszczęście. Sprawkę Niemców zauważono na czas. Polacy zabrali się następnie do naprawy przez Niemców zniszczonego toru. We wtorek rano mógł pociąg wyjechać z Opola i bez przeszkód przybył do Katowic.

Gliwice. (Żywność.) Mimo oporu Niemców w Opolu udało się przeprowadzić do Gliwic pierwszy pociąg żywnościowy. Jedna trzecia towaru jest przeznaczona dla powiatu wiejskiego.

— (Zaliczki dla robotników.) W warsztacie wagonów kolejowych i w warsztacie maszyn z powodu braku pieniędzy wypłacono tylko 50 procent zaliczki. Reszta zaś ma być wypłacona w bieżącym tygodniu.

— (Ruch kolejowy.) Kolejka wąskotorowa z Gliwic (dworzec) przez Rudy do Markowic kursuje na razie tylko jeden raz na dzień. Z Gliwic pociąg odjeżdża o godzinie 2,40 po południu. Wiadomość niemieckich gazet, że ruch na kolejce nie doznał żadnego ograniczenia, nie odpowiada prawdzie.

Ruda w Zabrskiem. (Ofiara kąpania.) Szesnastoletni Mara kąpał się w niedzielę po południu w sadzawce obszaru kopalnianego. Dostawszy się zapewne w miejsce, gdzie sadzawka ma odpływ, porwany wirem zimnym, utonął.

Rybnik. (Przemycanie broni i bojówek niemieckich.) Na zasadzie specyalnej umowy mieli Włosi wysłać z Rybnika specyalny pociąg z ludnością cywilną do Raciborza. Oprócz jednak ludności cywilnej w ilości 400 osób załadowali Włosi do pociągu 200 uzbrojonych stostruplerów. Podczas powierzchownej rewizyi pociągu przez Francuzów znaleziono w wagonach 3 karabiny maszynowe, a rewizya dokonana przez powstańców dała jeszcze większe wyniki. Powstańcy odebrali 30 rewolwerów, kilkadziesiąt granatów ręcznych oraz karabin maszynowy wraz z amunicyą, bardzo sprytnie ukryty w kuchni polowej.

a 200 stostruplerów aresztowali, resztę ludności cywilnej wypuszczając na wolność.

Sprawy gminne.

Aprowizacja Bytomia.

Wybrana na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 23. maja komisja dla zapewnienia miastu aprowizacji i bezpieczeństwa, ukonstytuowała się zaraz po posiedzeniu, tworząc z panów: Dr. Skowronka, Białasa, adwokata Kudery i Gonsiora podkomisję, ktora ma prowadzić rokowania z władzami.

Komisja ta, po porozumieniu się z magistratem udała się nazajutrz w południe do kontrolera powiatowego na miasto Bytom; zaś o godzinie 2-giej była u generała komenderującego. W obu tych konferencjach omawiano szczegółowo sprawę aprowizacji i bezpieczeństwa miasta. Stwierdzono, że miasto posiada dostatek (?) żywności na 2 tygodnie. Po tych dwoch tygodniach może Komisja Międzysojusznicza zaopatrzyć miasto ze swych zasobów, jakie posiada w Opolu, o ile zdoła żywność tę dostać do Bytomia. To ostatnie zależy głównie od władz niemieckich i od niemieckich kolejarzy.

Co się tyczy wody, to wedle zdania pana kontrolera jako i pana generała odcięcie wody jest możliwe, ale w najbliższej przyszłosci nieprawdopodobne. Zdaniem magistratu odcięcie wody wnet nie nastąpi, ponieważ w razie odcięcia nietylko miasto Bytom, ale i okoliczne, przez powstańców zajęte miejscowości na tomby ucierpiały.

W sprawie zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom miasta, wybrana komisja wyraziła wobec magistratu gorące życzenie tegoż obywatelstwa, aby w jaknajkrótszym czasie policja bytomska wykonywała służbę w mieście w mundurach, aby przez to wzmocnione zostało poczucie bezpieczeństwa u ludności. Magistrat przyrzekł spełnić to życzenie ludności. O bezpieczeństwo w zewnętrznych częściach miasta postara się p. generał przez wysyłanie tam pieszych i konnych patrolek.

Pozatem przyrzekł p. generał ochronę transportów żywności przez dodanie im konwojów, złożonych z wojsk ententy.

W końcu dodać należy, że na skutek starań panów radnych Kudery i Kotta, szereg folwarków, które dawniej miasto Bytom zaopatrywały w mleko, oświadczyły swą gotowość dostarczania mleka i obecnie. Trudności przewozu tego mleka nie zostały wprawdzie dotąd usunięte, ale są widoki, że i pod tym względem stosunki się w przyszłości polepszą.

Z powyższego zdaje się wynikać, że największe niebezpieczeństwo dla obywateli Bytomia zostało na najbliższy czas usunięte.

Komunikat bojowy z dnia 24 maja.

Nieprzyjaciel, zasilany otwarcie środkami materyalnymi i posiłkami z głębi Niemiec, w dalszym ciągu stara się uderzeniami osłabić nasz front.

Straty jego w ostatnich walkach według podsłuchanej rozmowy telefonicznej wynoszą 12 oficerów, 300 żołnierzy zabitych i rannych.

Na odcinku grupy północnej ataki pod Radowem odparto.

Na odcinku grupy środkowej nieprzyjaciel silnie atakował Łąki, Zalesie i Klucz (powiat strzelecki) Atak prowadził trzema liniami, który został odparty z wielkiemi dla niego stratami. Stanowiska zajmowane utrzymano w całości.

W atakach pod Lichynią brała udział kawalerya Dowódca jej w mundurze kapitana został zabity.

Wytrwałość w długotrwałych walkach i męstwo żołnierzy-powstańców zasługuje na pełne uznanie. Dowódcy wyższych jednostek prowadzili poszczególne bataliony do ataku.

(—) Lubieniec,
Szef sztabu N. K. W. P. G. Śl.

Powstańcy zajęli dworzec bytomski.

Bytom, 26. maja. Dziś rano niewielki oddział zajął bytomski dworzec kolejowy. Zajęcie odbyło się bez poważniejszych wypadków. Posterunki francuskie pozostały już tylko w przedsieni gmachu dworcowego i ograniczyły się na rozpędzanie tłumów, gromadzących się ciągle w pobliżu dworca.

Wszystkie ataki Niemców odparte.

Miejsce Postoju. Wbrew postanowieniu Komisyi Międzysojuszniczej, ustalającej strefę neutralną, przechodzącą przez powiat oleski, strzelecki i kozielski, Niemcy zgrupowawszy znaczne siły w Gogolinie, przy użyciu artyleryi i konnicy, zaatakowali na całej linii demarkacyjnej powstańców.

Wszystkie ataki jednak na Górę św. Anny, Sprzęcice, Kalinów (w powiecie strzeleckim), następnie na Turawę (w Opolskiem), Radów, Zębowice, Kamień (w Oleskiem), Dobrodzień (w Lublinieckiem) i na Zalesie (w powiecie kozielskim) zostały krwawo, z wielkiemi stratami dla Niemców odparte.

Nakładem i czcionkami „Katolika“, sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odp.: Franciszek Godula w Bytomiu G. Śl.

Założono 1890 **Kto meble kupuje,** niechaj nie zaniedba we własnym interesie obejrzeć największy z Bytomia i okolicy skład Telefon 574

kompletnych pokoi, jakotez **orzechowych mebli i kuchni**

firmy **C. Zawadzki,** mistrza stolarskiego w **Bytomiu,** ul. Dworcowa 27

Własne warsztaty stolarskie i tapicerskie — Ceny niskie! — **Własny dom magazynowy** — Rzetelna usługa! — **Dostawa franko do domu pod gwarancyą**

Sprzedaż lodu.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że wyrabiamy w lodowni rzeźni miejskiej lód sztuczny, o ile on nie zostanie interesentom rzeźni sprzedany albo tam przez nich zużyty, dostarcza się p. Aleksandrowi Grzondzielowi przy ul Tarnogórskiej nr. 19 Pan Grzondziel sprzedaje lód poza rzeźnią spożywcom. Jako cenę najwyższą może pan Grzondziel żądać 8 mk. za centnar z dostarczeniem dom aż do dalszego rozporządzenia. P. G. jest obowiązany zaopatrzyć w lód przedewszystk em gospodars wa domowe a tylko pozostającą resztę oddać przemysłowcom.

Bytom, dnia 19-go maja 1921.

Magistrat.

Skład skór

Rynek nr. 3. **Bytom GS.** obok ratusza

Polecam

skóry na wierzchy i podeszwy

po najtańszych cenach.

Jerzy Lachmann.

Najchętniej uczęszczają goście w Bytomiu do

Telefon 1016 **Zakładów Central** Telefon 1016

Café Central

ul. Dworcowa.

Od wszystkich chwalona kawa i pieczywo

Znakomite lody i zakąski

Dobre piwa i likiery

Winiarnia Central

ul. Gymnazjalna,

Spokojne i eleganckie pokoje

Znakomita kuchnia

Pierwszorzędne wina

Prawdziwe likiery

W obydwóch lokalach koncerty artystyczne.

Zasada: Prędka usługa i pierwszorzędność towaru przy minimalnych cenach

---

Zakład fotograficzny

„Rembrandt“

Bytom, ulica Tarnogórska nr. 8

w domu p. Feinbiera.

Wykonuje

pierwszorzędne fotografie

do Komunii św.

JAN BONK

Fabryka piecy kaflanych

Wielkie Strzelce przy dworcu

poleca swój

wielki skład białych i kolorowych kafli

1 kafla po 1.50 mrk.

Gotowe piece do ogrzewania od 450.— mrk. pocz.

Górnośląski Bank Handlowy

Telefon 484 Tow. Akc. Telefon 484

w Bytomiu

(naprzeciw głównego dworca)

oraz jego Oddziały:

w Rybniku. Rynek. telefon 85

w Zorach. Rynek. telefon 12

polecają się do załatwiania wszelkich interesów bankowych.

Przyjmują depozyty za oprocentowaniem według umowy

kupują i sprzedawają papiery wartościowe i obce waluty i udzielają kredytów.

Godziny bankowe tylko w dni powszednie od $8^1/_2$ do $12^1/_2$.



Oryginalne koronne esencye likierowe

Marka R. S.

są przez państw. urząd patent. prawnie zastrzeż. Dlatego też przy kupowaniu zwracajcie szczególną uwagę na mój podpis i unikajcie naśladownictw.

Dostarczam w najrozmaitsz. gatunkach, jak:

Imbier — Miętówkę
Rozową — Stonsdorfer
Kminkówkę
Bergamotówkę
Wanilówkę
Boonekamp — Rum
Wyskok (Ekstrakt) do rozworzenia koniaku

Wysyłka do wszystkich miejscowości za zaliczką przy odbiorze conajmniej 6 butelek.

Roman Słowik Jr.,
Fabryka esencyj.

Fabryka Król Huta. ulica Ogrodowa 29. -:- Główny skład -:- ulica Cesarska 33 } Telefon nr. 1234

Filia: Bytom. ul. Dworcowa 7. } Telefon nr. 1064

Bank Przemysłowców

Oddziały:

w Bytomiu, ul. Dyngosa, Nr. telefonu 3047.
w Gliwicach, Rynek nr. 16, Nr. telefonu 185.
w Katowicach, ul. Pocztowa 16, Nr. telefonu 563.
w Raciborzu, Dworcowa 6, Nr. telefonu 10.

przyjmują oszczędności

za wysokiem oprocentowaniem

Załatwiają wszelkie sprawy kredytowe, kupno i sprzedaż papierów wartośc., zamiana waluty obcej.

Biura otwarte od godz. 9—1.
W niedziele i święta zamknięte.

Eleganckie

ubrania męskie
płaszcze - paltoty

wysyłam znów po bardzo niskich cenach. Za nieodpowiadające zwracam pieniądze. Żądajcie za darmo katalog nr. 110.

Dom wysyłkowy
J. Kalter, Monachium
(MOnchen) Tal 19.

Prawdziwą ceratę woskow.

Sukna skórzane - Dywany
Linoleum i chodniki
R. HELBIG, Bytom, ul. Tarnogórska 6

Ed. Pietsch

Zakład pogrzebowy
Bytom G.-Sl. ul. Piekarska 3/5.

Własna fabryka trumien.

metalowych, dębowych i sosnowych

ceny umiarkowane. Uprzejma usługa.

Urządzanie pogrzebów
Przeprowadzanie zwłok
Elegancki karawan (wóz pogrzebowy.)

Najlepsze reparacye zegarków



jedyna gwarancya swój zegarek przez długie lata w dobrym stanie utrzymać.

Największy skład zegarków towarów złotych i srebrnych, nowości damskich torebek, etui do papierosów i t. d. i t. d.

Obrączki ślubne
znakomicie wykonane.

Emil Stiller, Katowice
ulica Grundmanna 36, telefon 1957.

Linoleum

jednokolorowe i z przechodzącemi wzorami, bardzo trwałe

gat. przedwojenne!

Wykonanie wszelkich prac.

Gummi-Zentrale
Artur Frankenstein
BYTOM, Tel. 131
ul. Długa 24-25.

U JANDRA

kupuje się najlepiej

zegarki, zegary, łańcuszki, wisiorki, łańcuszki na szyję, broszki, kolczyki, bransoletki i pierścionki.

Obrączki Ślubne

kupuje się taniej jak wszędzie.

Oskar Jander
BYTOM
ulica Krakowska 31.

Na porę wiosenną

polecamy mój wielki wybór tylko :: najlepszych i zagranicznych ::

materji na ubrania, paltoty i spodnie.

Również polecamy się do wykonania wytwornej mody męskiej podług miary po cenach jak najtańszych.

Gotowe spodnie balonowe. (Breeches)

„Immer Elegant“

Pracownia wytwornej odzieży męskiej

Bytom, ul. Dyngos nr. 35.

Cukiernia i restauracya

GORSKIEGO

Katowice

ulica Fryderykowska 32

Pierwszorzędne piwo.

Zamowienia poza dom

Ogłoszenia

każdego rodzaju wielkie i małe

przyniosą

zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazecie, ktora nie tylko w obwodzie przemysłowym lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona.

A zatem ogłaszanie

w naszej gazecie

przyniesie wam

wiele korzyści

Farbiernia i zakład chemicz. czyszczenia

Paweł Zeun, Bytom GS.

Fabryka: ulica Piekarska 77
Filia: Plac Ces. Franciszka Józefa 4

poleca się

do wykonywania wszelkich prac w zakres farbowania i chemicznego czyszczenia wchodzących.

Szybkie wykonanie!